

NSZZ



BŁYSKAWICA

2002

wrzesień

Biuletyn Informacyjny: Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”



GROŹBA KATASTROFY

Jakie jest górnictwo po 11 miesiącach nowych rządów nowych ministrów odpowiedzialnych za gospodarkę? Niestety, po tym czasie można stwierdzić, że nieudolność i brak skuteczności działań ze strony rządzących doprowadziła branżę do stanu bankructwa i widma upadłości. Już dzisiaj mówi się, że po raz pierwszy w historii może zabraknąć środków na wyplaty wynagrodzeń dla górników, a niektórzy prezesi spółek węglowych mówią wprost: nie będzie wypłat „barbórkowych” i 14-tych pensji, bo nie ma z czego.

I co najgorsze: ze względu na brak rozwiązań prawnych, od 2 stycznia co najmniej 5 spółek węglowych może podzielić los Stoczni Szczecińskiej, ogłaszaając upadłość.

Niestety! Panowie: Piechota (który zna się na harcerstwie, a nie na górnictwie) i Kossowski (który kiedyś był

kasjerem) zakochali się w Wielkim Rosyjskim Bracie i jego gazie, a los górnictwa i górników nie bardzo ich interesuje! Obaj bardziej przejęci są organizowaniem pomocy partyjnym kolegom w wygraniu wyborów samorządowych, niż tym, że za cztery miesiące wielu górników może przyjść pod bramy kopalń i te bramy będą zamknięte.

Prezesi spółek w toalecie w cztery oczy mówią – róbcie coś, bo tak źle jeszcze nie było! Jednak jak z tego hajza wyjdą, to mówią, że wszystko jest OK – i że plan rządowy jest najlepszy.

No cóż, stołek za grube pieniądze zawsze warto mieć pod dupą, po co się narażać!

Górniku! Zostały cztery miesiące – bądź gotów wraz z „Solidarnością” i innymi normalnymi związkowcami do czynnej walki o godne życie Twoje i Twojej rodziny.

Płace w dół?

W dniu 28 sierpnia w Warszawie odbyło się spotkanie zespołu Komisji Trójstronnej ds. ustalenia wskaźnika wzrostu wynagrodzeń w sektorze przedsiębiorstw, w tym dla górnictwa na rok 2003. W rozmowach uczestniczyli przedstawiciele rządu, pracodawcy oraz przedstawiciele NSZZ „Solidarność” i OPZZ.

Wydawało się, że rozmowy będą prowadzone w ramach wcześniej przedstawionych propozycji, które szły w kierunku ustalenia wzrostu płac na poziomie maksymalnym 104% – inaczej mówiąc płace w roku 2003 liczone w stosunku do roku 2002 wzrosłyby o 4%.

Niestety, tak się nie stało i nie ustalono żadnego wskaźnika podwyżek.

Głównym winowiącą takiego stanu rzeczy jest przewodniczący OPZZ Maciej Manicki, który stał się „przedłużonym ramieniem rządu” i zaproponował, aby wskaźnik wzrostu płacy nie był wyższy niż 0,7% w stosunku do planowanej w ustawie budżetowej inflacji, czyli maksymalnie nie mógłby wzrosnąć więcej, niż 3%.

Propozycja ta została jednoznacznie odrzucona przez „Solidarność”, bo w jej efekcie, przy obecnym systemie naliczania wynagrodzeń, doszło by do spadku płacy nominalnej w roku 2003.

Kuriozalna propozycja związkowego bossa z OPZZ odbierze średnio każdemu górnikowi kwotę około 500 zł w skali rocznego wynagrodzenia.

Ostatecznie wygląda na to, że „Solidarność” zostanie sama na placu boju, bowiem Manickiego, czemu nie należy się dziwić, poparli również pracodawcy.

Tak oto szef największej związkowej centrali, zaproponował swoim członkom i ich rodzinom dalsze zaciskanie pasa i życie na skraju ubóstwa, uznając latanie dziury budżetowej za najważniejsze zadanie dla związkowca.

Rozmowy ostatniej szansy na temat wzrostu wynagrodzeń odbędą się 9 września.

Górniacy, możecie być pewni, że „Solidarność” nie odstąpi od swych propozycji!

Należy mieć też nadzieję, iż szefa OPZZ nawróczą choćby koleżyci z ZZG, którzy po cichu zgadzają się z „Solidarnością”.

Wierzymy, że nie braknie im odwagi, by swojemu wodzowi powiedzieć – DOŚĆ!

Zmiana w funduszach socjalnych

W uchwalonej ostatnio nowelizacji ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych wprowadzono kuriozalny zapis mówiący o tym, iż wszelkiego typu dofinansowania z funduszu socjalnego mogą być udzielane tylko do wypoczynku organizowanego w kraju.

Tym samym zagraniczne kolonie, tak ostatnio popularne, podobnie jak wakacje spędzone chętnie (bo taniej) w Chorwacji, Czechach, czy Słowacji będą dla naszych dzieci nieosiągalne, bo trzeba będzie za nie płacić pełny koszt pobytu.

Po takiej zmianie, już k... nie wiadomo – idziemy do Europy czy wracamy do RWPG?

CZY REFERENDUM NAM POMÓŻE?

Na 10 września br. koledzy z ZZG wyznaczyli termin referendum w sprawie reformy górnictwa na lata 2003-2006, w którym zostaną nam zadane pytania:

- Czy wyrażasz zgodę na zmniejszenie zatrudnienia i likwidację kopalń?
- Czy wyrażasz zgodę na zamrożenie płac do 2006 roku?
- Czy wyrażasz zgodę na prywatyzację kopalń?
- Czy wyrażasz zgodę na sześciodniowy tydzień pracy?

Pytania są tak samo oczywiste, jak i nasze odpowiedzi. Żaden górnik przy zdrowych zmysłach nie udzieli na te pytania twierdzącej odpowiedzi. No, bo cóż by to oznaczało? Kto z nas wyrazi zgodę na to, abyśmy utracili na zawsze kolejne dwadzieścia kilka tysięcy miejsc pracy w naszej branży w sytuacji, kiedy bezrobocie w naszym regionie sięga 20 procent? **Nikt!** Pamiętamy, co stało się z większością naszych kolegów, którzy zostali zwabieni odprawami jednorazowymi i z własnej woli odeszli z kopalń. W bardzo krótkim czasie zasiliły szeregi bezrobotnych. Teraz już nikt nie mówi o odprawach, ani o dobrowolności skorzystania z tego "dobrodziejstwa". Obecny rząd nie przewidział na taki cel żadnych środków w budżecie państwa. **Teraz, w myśl nowego programu dla górnictwa, zaplanowano dla prawie 30 tysięcy pracowników naszej branży kopa w d... i na bruk!**

A kto z tych szczęśliwców, którzy nie znajdą się w grupie wywalonych na ulicę i korzystając z "prawa łaski" będą mogli harować dalej za pieniądze, które nigdy nie będą adekwatne do ciężaru górniczej pracy, wyrazi zgodę na to, aby zamrozili nam płace? **Nikt!** Przecież przez minione cztery lata protestowaliśmy przeciwko systemowi waloryzacji funduszu płac, który zakładał wzrost wynagrodzeń o wskaźnik inflacji przewidywanej na dany rok, a nie faktyczną jej wielkość w danym roku. Wiemy dobrze, że z tego powodu nasze realne wynagrodzenia malały z roku na rok. Teraz nie ma mowy o jakiejkolwiek waloryzacji płac. Rząd chce nam zamrozić wypłaty na poziomie roku 2002 na najbliższe cztery lata, bez względu na to, jaka będzie wielkość inflacji. Planuje się natomiast podwyż-

ki cen energii i paliw oraz wprowadzenie dodatkowego podatku drogowego pod nową nazwą.

Nie koniec na tym. Bo jak już zlikwidują kilka kopalń i obniżą nam płace, to wreszcie zabiorą się za reformowanie górnictwa "na całego". Po "sprywatyzowaniu", a właściwie przejęciu przez energetykę tych najbardziej rentownych kopalń, reszta będzie pozostała "samym sobie". I one same się z czasem zlikwidują, bo nie będą miały komu sprzedać węgla. Wreszcie - dla tych z nas, którzy się ostaną w szeregach braci górniczej - władza zafunduje sześciodniowy tydzień pracy, a być może coś na zasadzie udoskonalonej "czterobrygadówki".

Czy można im na to wszystko pozwolić? Nie! Dlatego właśnie weźmiemy czynny udział w Referendum bez względu na przynależność związkową. Dlatego właśnie Związek Zawodowy "Solidarność" popierając referendum i namawiając załogę do udziału w nim pomoże również w jego zorganizowaniu.

Pozostaną jednak pytania bez odpowiedzi. Takie, których brakuje nam na plakatach informujących o referendum. Co dalej? Bo jeśli celem referendum ma być tylko przedstawienie opinii górników parlamentarystom, a nie przygotowanie się do konkretnych i zdecydowanych działań w obronie naszych miejsc pracy i naszych płac, to odpowiedzi nasuwają się tylko dwie. Albo ktoś posiada już "pewne" informacje, że program reformy górnictwa nie zostanie zaakceptowany i rząd go odrzuci - wtedy całe to referendum jest tylko grą polityczną kosztem górniczych załóg. Albo nikt nie ma przygotowanego scenariusza dalszych działań, na wypadek zignorowania przez rząd i parlament wyników referendum.

Dzisiaj górnicza „Solidarność” popiera działania kolegów z ZZG zmierzające do przeprowadzenia referendum. Ostrzegamy jednak, aby pamiętały, że rozpalonych wynikiem referendum załóg górniczych nie wolno będzie "zostawić na lodzie", że być może przyjdzie stoczyć "bój nasz ostatni" i nie będzie się już można z niego wycofać. Nie pomogą już wtedy pisma, petycje, pokojowe manifestacje ani referenda. O tym musimy pamiętać i o tym właśnie musimy poinformować nasze załogi!